

Przeciwko duchowej samotności (XXV)**Jest takie słowo: MATKA**

Maj jest jednym z najpiękniejszych miesięcy w roku. Budząca wszelką radość życia wiosna, nie pozostaje bez wpływu również na człowieka. To ona uskrzydla, odnawia nadzieję i motywuje do lepszego działania. Maj, to również miesiąc, kiedy w sposób szczególnie z wdzięcznością całujemy dłonie matki. Tej, która nas urodziła i wychowała. Tej, która z drżeniem serca troszczy się o naszą spokojną i dobrą codzienność. Tej, która czuwa w nocy, a rankiem, choć zmęczona z uśmiechem wyprawia nas do przedszkola, szkoły lub pracy. Tej, która wie, co znaczy miłość i jak trzeba kochać mimo „wiatru w oczy”. Dlatego całujemy również dłonie i tej, która została skrzywdzona, osamotniona, porzucona, czasem bez środków do życia, z niedożywionym dzieckiem, z długami za czynsz, światło, wodę i gaz. Bo tam, gdzie jest matka jest jeszcze jakiś dom, jakieś miejsce, jakaś cisza i bezpieczeństwo. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że godność każdej matki zawiera w sobie nade wszystko godność osoby ludzkiej, kobiety, towarzyski i małżonki. To właśnie ją Bóg wyróżnił ze wszystkich stworzeń, czyniąc przekazicielką życia.

Jakże wymownie o tej godności i powołaniu kobiety wyrażał się w Liście Apostolskim „Mulieris dignitatem” (1988) papież Jan Paweł II. Ten dziś święty Człowiek, który przecież jako dziecko utracił swoją najdroższą matkę, napisze, że jako kobieta „jest tą, w której znajduje pierwsze zakorzenienie porządek miłości w stworzonym świecie osób” (nr 29). Jako małżonka umożliwia ona wzajemne miłowanie: Boga i człowieka, mężczyzny i niewiasty. Miłość ta tworzy komunie osób w jedności dwojga, którzy choć różnią się między sobą, to różnią się pięknie. Dlatego „powołanie do istnienia kobiety obok mężczyzny (odpowiednia dla niego pomoc: Rdz 5, 5) w jedności dwojga, kształtuje w widzialnym świecie stworzeń szczególne warunki po temu, aby miłość Boga została rozlana w sercach (Rz 5, 5) istot stworzonych na Jego obraz” (nr 29).

W czasach, kiedy tak łatwo pogardza się godnością człowieka, a zwłaszcza godnością kobiety, właśnie to jedno słowo MATKA ma nam wszystkim przypominać, jak wielka winna być nasza wobec niej pamięć i wdzięczność oraz jak ma bić serce dziecka (nawet jeśli już dorośnie). Gdy w tym świątecznym miesiącu, pochylamy się nad każdą matką, niechaj raz jeszcze przemówią do nas słowa Jana Pawła II: „*Kościół dziękuje więc za wszystkie kobiety i za każdą z osobna: za matki, siostry, żony; za kobiety poświęcone Bogu w dziewictwie, za te, które oddają się posłudze tyłu ludziom czekającym na bezinteresowną miłość drugich; za te, które czuwają nad człowiekiem w rodzinie będącej podstawowym znakiem ludzkiej wspólnoty; za kobiety wykonujące pracę zawodową, za te, na których ciąży nierzadko wielka odpowiedzialność społeczna, za kobiety „dzielne” i za kobiety „słabe” za wszystkie: tak jak zostały pomyślane przez Boga w całym pięknie i bogactwie ich kobiecości; tak jak zostały objęte przez Jego odwieczną miłość; tak jak razem z mężczyzną są pielgrzymami na tej ziemi, która jest doczesną „ojczyzną” ludzi, a niejednokrotnie staje się „łez*

padołem”]; tak jak razem z mężczyzną podejmują *wspólną odpowiedzialność za losy ludzkości*, według wymagań dnia powszedniego i tych ostatecznych przeznaczeń, które ludzka rodzina znajduje w Bogu samym, w łonie niewypowiedzianej Trójcy” (nr 31).

Eligiusz Dymowski OFM

Modlitwa na Dzień Matki

**Panie mój, Ty też stałeś się człowiekiem
i wzięłeś ciało z Matki Dziewicy.
Ty też za ziemskiego życia zechciałeś mieć Matkę.
Dziś jest święto wszystkich matek.
Dziękuję Ci za moją matkę.
Jej zawdzięczam to, że jestem.
Z niej wzięłem swoje ciało, swoją krew.
Ona mnie karmiła swoim mlekiem.
Ona nic za to nie chce ode mnie,
pragnie tylko i modli się, abym był dobry
i w życiu szczęśliwy.
Dziś powiem jej wiele razy, że za wszystko jej dziękuję,
że Kocham ją zawsze i zawsze będę jej radością.
Tobie dziś, Panie, dziękuję za cud, jakim jest moja matka.**

Święto Ciała i Krwi Pańskiej

Zmartwychwstanie i nieustanna obecność Jezusa Chrystusa wśród Jego wyznawców są w samym centrum wiary chrześcijańskiej. W miarę jej rozszerzania się po świecie pojawiła się potrzeba, aby Jezus wyszedł poza mury świątyni, do świata. Podobnie, jak dochodziło do Jego spotkań z ludem nad brzegami Jeziora Galilejskiego, tak i teraz mogło spełnić się pragnienie ludu spotkania na swej drodze Boga. Wobec pojawiających się stale fałszywych interpretacji zasad wiary, istotne też było pokazanie, że chrystusowe przesłanie miłości jest zamknięte pod postacią chleba.

Choć w ciągu wieków forma kultu Ciała i Krwi Pańskiej zmieniła się nieco, jego istota nie uległa zmianie. Co niedziela wierni przychodzą do kościoła na spotkanie z Panem, ale raz do roku Pan wychodzi do nich, *do swojej własności, ... a wszystkim tym, którzy Go przyjęli, daje moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego*. Nieomal na całym świecie Chrystus z wyznawcami wychodzi na ulice, aby dać im tę moc. Publiczna demonstracja wiary jest ważnym aspektem tego święta: Wierni „*mogą się policzyć*”, i świat może ich policzyć. W tym sensie procesja bożociałowa ma charakter społeczny.

Podobnie jak w początkach, gdy święto rozszerzało się na Europę a jego uczestnicy prosili o wybawienie od plagi herezji, tak i dzisiaj wypada nam prosić Boga o duchową moc w podobnej sprawie, do obrony wartości chrześcijańskich na każdym poziomie życia.

Informacje duszpasterskie

1.06. – Rozpoczęcie nabożeństw czerwcowych ku czci Najświętszego Serca Jezusowego, które w naszej świątyni będą odprawiane: w dni powszednie o godz. 18, a w niedziele o godz. 19.

5.06. – Odwiedziny u chorych naszej parafii z posługą sakramentalną od godz. 9; o godz. 16:30 koronka do Bożego Miłosierdzia, a o godz. 17. Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja.

6.06. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16.30 spowiedź święta dla dzieci i młodzieży, następnie o godz. 17 – Msza św. dla nich, o godz. 18.30 Msza św. w intencji Misji św. i misjonarzy.

7.06. – O godz. 17:45 nabożeństwo do Niepokalanego Serca NMP, o godz. 18 Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP. O godz. 21 „Wieczór z Janem Pawłem II” spotkanie modlitewno-refleksyjne.

8.06. – O godz. 18 Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca.

13.06. – Uroczystość św. Antoniego z Padwy. Msze św. w tym dniu o godz. 6:30, 7, 8, 9, 10; o godz. 17. nabożeństwo do św. Antoniego, połączone z błogosławieniem małych dzieci; o godz. 18 nabożeństwo czerwcowe, o godz. 18:30 – ostatnia Msza św.

24.06. – Uroczystość Narodzenia Jana Chrzciciela.

29.06. – Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła. O godz. 12 – Uroczysta Msza św. dziękczynna za 50 lat służby kapłańskiej o. dr. Salezego Bogdana Brzuszką; o godz. 16 – Msza św. intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Życia naszego Zakonu

Zakon Braci Mniejszych (OFM) w liczbach

Choć jesteśmy już prawie w połowie roku 2008, warto poznać naszą „sytuację”, przynajmniej w skrócie! W 2007 roku zmarło 301 Braci. W dniu 31 grudnia 2007 r. Braci Mniejszych było 15.030. W stosunku do 2006 roku ubyło 226. Kilka szczegółów: postulanci, którzy nie są wliczani do tej cyfry, jest 614; nowicjuszy – 387; braci po ślubach czasowych – 1.603; braci po ślubach wieczystych – 12.033 (w tym 10.228 kapłanów i 69 stałych diakonów; 456 braci kleryków, 2.180 braci niekapłanów). Aktualnie Zakon nasz szczyli się 6. Kardynałami i 107 Arcybiskupami i Biskupami.

Bracia Mniejsi są obecni w 110 krajach, a mianowicie: w Afryce i na Bliskim Wschodzie: 1.088 braci; w Ameryce Łacińskiej: 3609; w Ameryce Północnej: 1616; w Azji i Oceanii: 130; w Europie Zachodniej: 4917; w Europie Środkowej i Wschodniej: 2499. Cały Zakon podzielony jest na 103 Prowincje, 7 Kustodii Autonomicznych, 13 Kustodii Zależnych, 1 Federację, 19 Fundacji.

Liczy nie mówią nam o jakości naszego życia, zawierają jednak znaczący przekaz. Mówią bowiem o nas, o naszej Rodzinie. Pomagają nam zrozumieć wyzwania, na które mamy odpowiedzieć, a mianowicie na „widoczność” naszego charyzmatu, duszpasterstwo powołaniowe, rozwój kultury, na współpracę przy wspólnym szukaniu dróg, które pozwolą nam podnieść jakość naszego życia i posłannictwa.

Dyżury biblioteki

Biblioteka parafialna zaprasza czytelników we wszystkie wtorki oraz drugie i czwarte niedziele miesiąca w godzinach 16-18.30.

Biblioteka parafialna poleca

Ks. Tadeusz Dejczar, *Tajemnica wiary. Rozważania o Eucharystii*, Wyd. FIDEI, Warszawa 2008.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa Eucharystia była zawsze w centrum liturgii Kościoła. Mimo zakazów i przesładowań, wierni z odwagą gromadzili się na „łamaniu chleba”, by uczestniczyć w Najświętszej Ofierze, tej wielkiej Tajemnicy wiary. Eucharystia jest bowiem rzeczywistym uobecnieniem najważniejszego momentu historii zbawienia: śmierci i zmartwychwstania Jezusa, jest żywym spełnieniem Jego słów: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J3,16). Będąc nieskończonym darem, Eucharystia nie tylko objawia niepojętą miłość Boga do człowieka, ale napełnia nas tą samą miłością, jaką Bóg darzy każdego z nas. Jest szkołą miłości, która, jak pisał C. S. Lewis, „ma nas przeprowadzić od pragnienia brania miłości innych do ofiarnego dawania siebie”. Jeżeli życie chrześcijańskie wyraża się w spełnianiu największego przykazania, czyli w miłości Boga i bliźniego, to miłość ta znajduje swoje źródło właśnie w Sakramencie Eucharystii – podkreślał Jan Paweł II.

Książka ks. Tadeusza Dejczara wprowadza Czytelnika w tajemnicę Najświętszego Sakramentu. W sposób głęboki, a zarazem zrozumiały i prosty wyjaśnia poszczególne etapy eucharystycznej ofiary i uczy. Zawiera nie tylko znane prawdy wiary dotyczące Eucharystii, ale daje też wyjaśnienia teologiczne oraz przywołuje świadectwa autorytetów. Refleksje Autora mogą stanowić swoisty „rachunek sumienia”, nie tylko z uczestnictwa w Eucharystii, ale przede wszystkim z jej wpływu na nasze życie oraz więzi z Bogiem i bliźnimi. Książka otwiera przed Czytelnikiem głębsze przestrzenie kontaktu z żywym Bogiem.

Ks. T. Dejczar, to wieloletni profesor Akademii Teologii Katolickiej oraz Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Posiada również stopień doktorski Papieskiego Uniwersytetu Gregorianum w Rzymie oraz tytuł profesora nauk teologicznych. Słowo wstępne do lektury napisał Arcybiskup Józef Michalik, zaś autorem przedmowy jest Kardynał Stanisław Dziwisz, który zwraca uwagę na aspekt otwarcia się człowieka na Sakrament miłości oraz płynące z niego łaski... „Ważny i owocny Sakrament Eucharystii to czyn samego Chrystusa, ale złączony z czynem chrześcijanina. Bez prowadzącej do wzrostu wiary współpracy z łaską Komunia św. nie będzie owocna. (...) Owoce Jego odkupieńczej obecności zależą od dyspozycji zarówno sprawującego, jak i przyjmującego Eucharystię. Łaski płynące z realnej obecności Chrystusa nie wędrują się siłą do ludzkiego wnętrza. „Oto stoję u drzwi i kołaczę” mówi Bóg. On nigdy nie wchodzi nieproszony. Co mamy czynić, by przychodzący pod postaciami Chleba i Wina Pan zastał drzwi otwarte? Jakie przeszkody usunąć? Oto *Tajemnica wiary* ukazuje, jak otwierać się na obecność Boga żywego (...) Trzeba być pustym, by zostać napełnionym. Trzeba być głodnym, by zostać nasyconym”. Polecając niniejszą książkę, ks. Kardynał dodaje: „By odkryć niezwykłość tej lektury, nie wystarczy ją przeczytać trzeba nią się modlić. Jej wewnętrzne bogactwo zdumiewa. Dla dzisiejszego, zgubionego w doczesności człowieka może się ona stać niezwykłym skarbem duchowym. Może być wstrząsem dla tych, którym kontakt z Najświętszym z sakramentów być może już dawno przez rutynę spowszedniał. (...) Gorąco życzę Czytelnikom, aby książka mogła im pomóc w głębszym umiłowaniu Tego, który w swojej niepojętej miłości codziennie przychodzi na ołtarz i pozostaje z nami w Tabernakulum”.

Opracowała Bożena Migda

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół. Wydawany za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzany bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41, 31-318 Kraków.

Tak to dawniej bywało...

Boże Ciało, od 1970 r. zwane Świętem Ciała i Krwi Chrystusa, zrodziło się z pewnym trudem. Bł. Julianna de Retinnes (ur. około 1192, zm. 1258), pobożnej przełożonej klasztoru augustianek z Mont Cornillon koło Liege nie udało się za życia doprowadzić do ustanowienia tego święta. Wygnana ze wspólnoty zakonnej, ostatnie lata życia spędziła w klasztorze blisko Namur, a potem w odosobnieniu w Fosses. Papież Urban IV dopiero w 1264 r. wydał bullę o Święcie Bożego Ciała, ale jego śmierć na jakiś czas wstrzymała wprowadzenie jej w życie.

Pierwsza informacja dotycząca obchodów Święta Bożego Ciała w Polsce pochodzi z Krakowa (1320). Wkrótce pozytywnie i głęboko zapadło ono w duszę polskiego narodu. Aby przekonać się o tym, warto zaglądnąć do *Dzieł Wszystkich* Oskara Kolberga i w tomie 5 od str. 297 poznać jak to dawniej bywało.

„Krakowskie processy (...), zyskały dla siebie świetności od kilkowiekowej polskiej stolicy (...). Dawniej jeszcze więcej było w nich owiej stołecznej świeckości, wtedy, gdy dwór otaczał króla postępującego za N. Sakramentem, a bicie z działa i ręcznej broni, oraz wystąpienie wojska, czyniło processy katedralną w dzień Bożego Ciała, pochodem najpodobniejszym do jakiejś krzyżowej wyprawy. Hejnały trąbione z wież i huk kotłów, zwiększały ten wojenny pozór religijnego obchodu; zaś mieszczańskie ćwiczenia w robieniu bronią i celowaniu armatą, odbywane pod te porę, oraz rozpoczynane wtedy strzelanie do kurka; wreszcie narodowy obyczaj kończenia oktawy Bożego Ciała konikiem zwierzyńskim, tém ściślej łączyły religijną uroczystość z wystawnością świecką (...)

Nie wiele też na północy i zachodzie Europy oglądać można wystawniejszych i piękniejszych processyj, nad ów jakby tryumfalny pochód, gdy biskup zstępuje z N. Sakramentem z Wawelu, błogosławiąc miastu. Orszak duchowieństwa świeckiego, zakonnic z 12-stu dotrwałych jeszcze w Krakowie męskich klasztorów, do 300 członków kilkunasu bractw w średniowiecznych szatach, władze, uniwersytet, wojsko, starsi zgromadzeń rękodzielnich z berłami w ręku przodujący czeladzi, prawie sto ołtarzy ruchomych dźwiganych przez strojne dziewczęta, półtorasta chorągwi

kościelnych i cechowych sztandarów, dziewczęta syjące kwiaty, niesione na wezłowiach historyczne pamiątki, łączą się w owym uroczystym przechodzie, jakby w jaki marsz dziejowy, co tak już przez siedm wieków z Wawelu po tym rynku kroczy. (...)

Przez tydzień cały kilkanaście takich processyj przesuwa się po ulicach Krakowa, że niema prawie stopy ziemi w mieście, po której by błogosławiący N. Sakrament nie przeszedł. Katedralna (rano we Czwartek), maryacka (po południu w dzień zakończenia oktawy), dominikańska (w Niedzielę z rana), postępują po rynku, stając przed 5 ołtarzami ubranymi w sieniach domów dla odśpiewania 4 Ewangelij i Te Deum. Processya ś. Trójcy zyskała prawo obchodzenia rynku... Inne processy, jak z kościołów: Bożego Ciała (popołudniu we Czwartek), od Marków (w Piątek), od Augustyanów i od św. Floryana (w Niedzielę), od św. Mikołaja (w Poniedziałek), od św. Anny i Bernardyńska (we Wtorek), od ś. Piotra i ze Zwierzyńca (we środę), karmelicka i franciszkańska (we Czwartek rano), od św. Krzyża (w Sobotę) przechodzą po ulicach i przedmieściach. Każda z nich inny ma charakter, bo jej towarzyszą mieszkańcy z różnych dzielnic miasta i ze wsi należących do parafii, z której wychodzi. Processya np. kanoników laterańskich z kościoła Bożego Ciała stojącego wśród Kazimierza, posuwa się tylko po obszernym cmentarzu, nie mogąc się rozsunąć szerzej z przyczyny zamieszkałej tam żydowskiej ludności. To też zbrojnie rozpoczyna swój uroczysty pochód, bo oto rzeźnicy idą na czele ze swoimi ogromnymi mieczami, które zyskali za udział w obronie Krakowa przed Szwedem. Jak ów rzeźniczy sztandar eskortują dziś panowie cechowi z mieczami w kwiaty strojnymi, tak dawniej każdy cech, co miał sobie poruczoną do obrony jedną część warowni miejskich, zbrojnie przy porporcu na processjach stawał”.

Dziś pozostało niewiele z dawnej świetności. Tylko jak dawniej „ołtarze są przystrojone świeżym majem, tj. gałązkami lipiny, brzeziny, dębiny itd., które po skończonej procesji mieszkańcy targają i chwytają przy rozbiórce ołtarzy.”

Andrzej Stoch

Święto Ciała i Krwi Pańskiej *dc ze s. 1*

Modląc się o tę moc u św. Jana na Lateranie (17 marca 2005 r.) Jan Paweł II wraz z młodzieżą prosili: „Pomóż nam, Jezu, zrozumieć, że aby «działać» w Twoim Kościele, także na polu tak pilnej nowej ewangelizacji, trzeba nauczyć się przede wszystkim «być», czyli trwać przy Tobie na adoracji, w Twym słodkim towarzystwie. Tylko ze ściślej komunii z Tobą wypływa autentyczna, skuteczna, prawdziwa działalność apostołska.” Szczególnie dziś trzeba sobie przyswoić te słowa.

Gdy będziemy szli od ołtarza do ołtarza, wielbiąc Pana, a później, gdy pójdziemy przez wszystkie ołtarze naszego życia, powinny nam się przypominać jeszcze inne słowa naszego Ojca, z tego samego zgromadzenia: „W epoce, naznaczonej przez nienawiść, egoizm, pragnienie niewłaściwie pojmowanego szczęścia, upadek obyczajów, brak wzorców ojcostwa i macierzyństwa, nietrwałość wielu młodych rodzin, tak liczne przejawy ludzkiej słabości i krzywdy wyrządzane młodym, patrzymy na Ciebie, Jezusie w Eucharystii, z nową nadzieją”. Zaiste! W obliczu tyłu nieprawości, które spotykamy, które przeżywamy lub, od których cierpimy, *patrzmy na Ciebie, Jezusie w Eucharystii, z nową nadzieją*. Z Eucharystii zaczerpmy potrzebnej nam siły.

Jezus idąc ulicami naszego osiedla na czele wiernych sobie serc, przejdzie obok zamkniętych okien, za którymi gnieździ się grzech pijaństwa, narkotyzowania się, uzależnienia komputerowego, grzech rozpusty lub innych nałogów. Jezus przejdzie także obok domów braci cierpiących przez ludzi upadłych,

i obok rodzin boleśnie dotkniętych kolejami losu, a także obok innych, boleśnie doświadczanych przez Pana. Idąc ulicami naszego osiedla, Pan Jezus zanurzy się w rzeczywistości naszego bytowania, w naszej codzienności, w naszych troskach i utrapieniach. My zaś uwielbiamy Go, adorujemy Boga naszego Pana, my grzeszni, a jednak ufni Jego boskiemu miłosierdziu. Przemierzając ulice naszego osiedla, tę maleńką cząstkę Twojego świata, wielbimy Cię Ojciec niebieski żeś stworzył nas na swój obraz i swoje podobieństwo i dziękujemy Ci za dar życia. Dziękujemy Ci Jezu za to, że dałeś nam Siebie w Eucharystii, owoc Twojej ofiary Krzyża, która odkupiła całą ludzkość.

W tym roku tak wczesne, bo majowe świętowanie Bożego Ciała, pozwala na jego miłe połączenie z majowym nabożeństwem do Maryi. Jak kiedyś zauważył nasz Ojciec święty: „pierwszą procesję Bożego Ciała odprawiła Maryja, gdy udała się z Nazaretu do swej krewnej Elżbiety, niosąc w łonie Jezusa, krótko po Jego poczęciu”. Niech koniunkcja tych dwu nabożeństw otworzy dodatkową szansę dla wypraszających łaski u Jezusa i Maryi.

Andrzej Stoch

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoju koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji. Można też skontaktować się z redakcją „Naszej Wspólnoty”.

Konsekracja nowego Biskupa pomocniczego dla Diecezji Odessko-Symferopolskiej

W poprzednim, kwietniowym numerze „Naszej Wspólnoty”, informowaliśmy o mianowaniu przez papieża Benedykta XVI pierwszego biskupa pomocniczego dla Diecezji Odessko-Symferopolskiej. Został nim o. Herkulan Piotr Malczuk OFM, z ukraińskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych pw. św. Michała Archanioła.

Ojciec Herkulan jako motto swojej przyszłej posługi biskupiej wybrał sobie słowa zaczerpnięte z 10. rozdziału Reguły św. Franciszka: „Habere Spiritum Domini” („Posiąść Ducha Pańskiego”). Motywy franciszkańskie widnieją również na jego herbie biskupim, którego tarcza została podzielona pionowo na dwa pola: niebieskie i czerwone. Na niebieskim została ukazana stojąca postać Niepokalanej trzymającej na ręku Dzieciątka Jezus, które dzidą zakończoną krzyżem przebija głowę wężowi. Natomiast w górnej części pola czerwonego znajduje się herb franciszkański: dwie skrzyżowane ręce Chrystusa i Franciszka, zaś w dolnej fragment krzyża, ze św. Franciszkiem u stóp Ukrzyżowanego. Zarówno hasło, jak i elementy herbu biskupiego świadczą, że nowy pasterz chce promieniować duchowością franciszkańską, która leży u podstaw jego formacji kapłańskiej i zakonnej oraz dzielić się nią z wiernymi, którym będzie posługiwał.

Uroczystość konsekracji nowego biskupa odbyła się 3 maja 2008 r., w pięknie odremontowanej i udekorowanej katedrze pw. Wniebowzięcia NMP w Odessie. Wokół katedry już od rannych godzin panował wzmożony ruch. Przechodzący ludzie ze zdziwieniem pytali, skąd wzięło się tylu katolików, sióstr zakonnych i księży w Odessie. Nie byli to jednak tylko katolicy z Diecezji Odessko-Symferopolskiej. Wielu wiernych przyjechało z Mołdawii, z rodzinnej miejscowości nowego Biskupa, w tym jego najbliżsi. Wśród nich byli też katolicy z różnych miejscowości na Ukrainie, głównie z tych, w których znajdują się klasztory franciszkańskie, a także przyjaciele o. Herkulana z Polski. Obecni byli również przedstawiciele władz świeckich miasta Odessy, obwodu winnickiego, a także ambasador Polski na Ukrainie p. Jacek Kluczkowski oraz konsul RP w Odessie.

O godz. 11 wyruszyła uroczysta procesja do katedry, w której oprócz służby liturgicznej ołtarza było 14 biskupów, w tym jeden greckokatolicki i około 130 księży. Wśród kapłanów najlicniejszą grupę stanowili Współbracia o. Herkulana z Prowincji św. Michała Archanioła. Obecni byli prowincjałowie wszystkich polskich prowincji Zakonu Braci Mniejszych oraz Słowacji i Litwy, a także inni bracia z Polski.

Liturgia Mszy św. i konsekracji sprawowana była głównie w języku polskim. Głównym konsekratorem był metropolita lwowski ks. kard. Marian Jaworski, a współkonsekratorami: nuncjusz apostolski na Ukrainie, ks. abp Ivan Jurkovic, i ordynariusz Diecezji Odessko-Symferopolskiej, ks. bp Bronisław Bernacki. Na początku Mszy św. została odczytana Bulla papieża Benedykta XVI ustanawiająca o. Herkulana biskupem pomocniczym Diecezji Odessko-Symferopolskiej, co zgromadzeni w katedrze przyjęli owacyjnie. Okolicznościowe kazanie wygłosił o. Romuald Kośla OFM, rektor WSD z Kalwarii Zebrzydowskiej, który wcześniej poprowadził także rekolekcje dla Biskupa nominata w klasztorze w Szawle, znajdującym się nieopodal Góry Krzyży na Litwie. Uroczystość konsekracji, która przebiegała w podniosłej atmosferze, uświetnił dodatkowo śpiew chóru.

Po zakończeniu liturgii Mszy św. jako pierwszy przemówił Biskup Ordynariusz, przybliżając historię Diecezji Odessko-Symferopolskiej oraz specyfikę obecnej pracy duszpasterskiej, która polega na wyszukiwaniu katolików lub ich

potomków na tym rozległym terenie. Trzeba też pamiętać, że większość parafii katolickich została zniszczona w czasach stalinowskich, poprzez deportację ludności niemieckiej i polskiej do Kazachstanu i na Syberię. W imieniu Konferencji Północnoślubińskiej Zakonu Braci Mniejszych, gratulacje nowemu Biskupowi złożył jej przewodniczący, o. Nikodem Gdyk OFM, i na pamiątkę tego wyjątkowego dnia, przekazał mu w darze obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Życzenia złożyli także przedstawiciele władz świeckich, w tym Ambasador Polski na Ukrainie.

Na zakończenie uroczystości przemówił po rosyjsku nowo konsekrowany Biskup, dziękując wszystkim za udział w uroczystości, modlitwę i życzenia. Żartując, powiedział m.in., że czuje się jak Mateusz Apostoł, którego Chrystus wezwał z komory celnej, a więc od pieniędzy, bo on także został powołany na biskupa, pełniąc funkcję ekonoma swojej Prowincji zakonnej, co też było zaznaczone w Bulli nominacyjnej.

Stanisław Mazgaj OFM, uczestnik uroczystości

Świadectwo Brata Dominika

Jestem Fr. Dominique, należę do Prowincji Trzech Towarzyszy, do wspólnoty w Villeurbanne (Lyon) we Francji. Jestem kapelanem „świętecznych sztukmistrzów”, to znaczy karuzelarzy, cyrkowców i tych, którzy pokazują przedstawienia na ulicach czy placach. We Francji, jak i w innych krajach Europy, karuzelarze są „artystami” jarmarków, organizowanych najpierw jako święta patronalne, a potem połączonych z różnymi obchodami świeckimi. Przy tych bowiem okazjach ludzie lubią się spotkać po to, by razem się napić, zjeść i zabawić się w rytmie śpiewu, muzyki i tańca, obejrzeć teatryki kukielkowe, występy akrobatów, linoskoczków, czy poskramiaczy dzikich zwierząt.

Oprócz nich są jeszcze artyści cyrku, który powstał w Anglii pod koniec XVII wieku i rozszerzył się na cały świat, oferując, wśród radości i zabawy dzieci i dorosłych, w określonych dniach i okresach szczególne przedstawienia prawdziwych artystów.

„Świąteczni sztukmistrz” są wędrowcami i nie należą do jakiegokolwiek grupy etnicznej, lecz pochodzą ze wszystkich krajów świata. Ludzie Kościoła nie zawsze patrzyli na nich łaskawym okiem z powodu pewnych przedstawień uważanych za frywolne. Jednak dzięki wyczuciu ich potrzeb przez „wędrownych kapelanów”, ci „szczególni ludzie” nie są już odsunięci na margines, ale mogą również korzystać z różnych pomocy, jak na przykład szkoły dla dzieci oraz mają dostęp do katechezy i do sakramentów świętych.

Gdy chodzi o moją misję jako ich kapelana, to, chociaż żyję i działam w moim kraju, myślę, że można ją uznać za prawdziwą misję „ad gentes / wśród ludów”, ponieważ „święteczni sztukmistrz” są ciągle w drodze i to ma głęboki wpływ na ich tożsamość, sposób życia i mentalność.

Moją posługę zacząłem w 1982 r. trochę przypadkowo, ale potem byłem kapelanem krajowym przez sześć lat, a teraz jestem nim w diecezji i regionie Lyonu. Mam jednak nadzieję, że jeszcze długo będę mógł ją kontynuować, gdyż wierzę, że ten świat pozwala mi głosić Ewangelię w stylu franciszkańskim: być wśród nich z prostotą. Często myślę o napomnieniu św. Franciszka skierowanym do Braci udających się do krajów muzułmańskich: «Bracia nie powinni wdawać się w kłótnie ani spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga i przyznawać się do wiary chrześcijańskiej» (Pierwsza Reguła 16, 6). To, co cechuje ten świat świętowanie, wędrowanie czyni go bardzo bliskim Ewangeli.

Brat Dominique Joly OFM

Z biuletynu „Fraternitas”, organu Kurii Generalnej Zakonu (nr 142, kwiecień i 143, maj 2008) *wynotował OSBB.*